Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona.	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 21-go lipca 1933 r. Nr. 27.

Oblicze XVIII. kongresu sjonistycznego.

Zaryzykuję. Choć zaledwie w kilku krajach odbyły się wybory na XVIII. kongres sjonistyczny, to jednak spróbuję już dziś rzucić szkic oblicza najbliższego kongresu.

Będzie to przedewszystkiem kongres bardzo liczny. Suma wybranych delegatów dojdzie najprawdopodobniej do 320, a do liczby tej doliczyć trzeba przynajmniej około 30 delegatów jedynie z głosem doradczym, t. j. członków komitetu wykonawczego i instytucyj. Od czasu XII. kongresu, w którym brało udział 512 delegatów, będzie to kongres najliczniejszy, albowiem kolejno następne kongresy miały delegatów 331, 311, 281, 310 i wreszcie ostatni — XVII: 254 delegatów.

Ilość szeklowców dojdzie zapewne do blisko 700.000, jeśli nie więcej. Jest to przyrost bardzo znaczny, jeśli się zważy, że przy ostatnim kongresie ilość szeklowców wynosiła 425.520, a na XIV kongresie wynosiła zaledwie 296.000. W tych trzech cyfrach z ostatnich lat ośmiu wyraża się olbrzymi wzrost zorganizowanych członków ruchu.

Będzie zatem XVIII kongres, o ile chodzi o zewnętrzną stronę liczebną, potężną manifestacją idei sjonistycznej i woli zorganizowanej części narodu do odbudowy kraju. Niechybnie ta znaczna ilość delegatów, której można było przeciwdziałać przez powiększenie cenzusu wyborczego z 3000 na 4000 szekli, ma swoją stroną ujemną pod względem techniki parlamentarnej, albowiem o wiele trudniej przyjdzie ogarnąć i zdyscyplinować taki zespół ludzi, zbierających się na 10 dni, celem przedyskutowania całokształtu spraw ruchu sjonistycznego. Niemniej jednak może właśnie w obecnej chwili, gdy kongres sjonistyczny ma stać się trybuną, z której sjonizm przemawiać będzie do całego świata kulturalnego, właśnie ta znaczna ilość delegatów będzie manifestacją narodu żydowskiego.

Jakim będzie wewnętrzny układ sił?

Trudno w tej chwili podawać dokładne cyfry, ale w zarysie wyłaniają się już przypuszczalne kontury w stosunku sił. Na czoło wysunąć należy fakt niewątpliwy, iż żadne ugrupowanie nie będzie na XVIII kongresie posiadało bezwzględnej większości, co już przedtem niejednokrotnie przepowiadano. Nie sprawdzi się zatem przedewszystkiem nadzieja lewicy, która szła do wyborów pod hasłem zdobycia większości. Ilość wybranych delegatów lewicy prawdopodobnie wahać się będzie między 100 a 105, zaś reprezentacja ogólnych sjonistów między 90 a 95. Po doliczeniu członków komitetu wykonawczego, obie grupy będą mniej więcej równie silne. Możliwe że jedna z nich, prawdopodobnie lewica, będzie miała nieznaczną przewagę. Reszta mandatów około 110 do 120 rozdzieli się między grupę Żabotyńskiego około 50, Mizrachi przeszło 40, a może do 50 wraz z członkami A. C., wreszcie grupę radykałów Grynbauma, która dosięgnie może liczby 10 lub coś ponadto, a w końcu grupę Grossmana z 8 do 10 delegatami, jednak wraz z członkami A. C. cyfra ta podwyższy się może do 18.

Jakie wynikają konsekwencje wewnętrzno-polityczne z tego prawdopodobnego układu sił?

Z naszego punktu widzenia podkreślić wypada przedewszystkiem niezbity fakt, iż ogólni sjoniści będą i na tym Kongresie czynnikiem decydującym i w pełni będą mogli zająć to stanowisko i odegrać tę rolę, jaką dźwigają na sobie jako czynnik łączący, czynnik ładu i równowagi sił. To było naszym celem i cel ten będzie mógł być osiągnięty, atoli pod pewnemi warunkami. Mianowicie tylko wtedy, jeśli Światowy Związek Ogólnych Sjonistów zdoła stać się na kongresie organizacją zwartą, jednolitą i zdyscyplinowaną. Jeśli przyjdzie na kongres z konkretnym programem pracy, jeśli ujmie inicjatywę działania w swoje ręce, wówczas zmusi skrzydła do podporządkowania się interesom całego ruchu. Nie ulega kwestji, że w tę młodą organizację uderzać będą pokusy z rozmaitych stron, których dziś tutaj bliżej określać nie chcę. Będą one dążyć do rozdarcia Związku, albo też do uczynienia z niego organizacji kadłubowej. Kierownictwo Związku poczyniło kroki, aby pokusy te zostały odparte. Ale już dziś trzeba z całem poczuciem odpowiedzialności podkreślić, że każda delegacja krajowa, stanowiąca integralną część Związku, każdy delegat ogólno-sjonistyczny musi bez reszty odczuć ciężar odpowiedzialności, jaki Związek dźwigać będzie na swych barkach na XVIII kongresie przy każdej sprawie, a w szczególności przy ukonstytuowaniu się nowej egzekutywy. Samodzielność naszej taktyki, zdecydowane działanie na wewnątrz i na zewnątrz winno stać się naczelnem wskazaniem dla całego Związku, jeśli Związek sam nie zechce sobie wykopać grobu na XVIII kongresie, a tem samem stać się pomocnym do kompletnego chaosu na kongresie. Związek nasz stać się też musi ośrodkiem pokoju i zawieszenia broni na kongresie i zogniskować winien działanie wszystkich w interesie centralnych zadań chwili, które trzeba sprecyzować dokładnie, wyłączając w obecnej chwili mniej ważne i bardziej zapalne zagadnienia.

Zawcześnie dziś mówić o szczegółach.

Lewica przyjdzie na XVIII kongres silna. Co więcej: jej nastawienie psychiczne będzie bojowe, będzie ono szukało rozgrywki. A w tej tendencji mieści się niebezpieczeństwo.

Z drugiej strony grupa rewizjonistów Żabotyńskiego przyjdzie na kongres, zawiedziona w swych nadziejach uzyskania wielkiej siły liczebnej. Może w niej zrodzić się tak samo politycznie dojrzałe wyciągnięcie konsekwencji z tego stanu rzeczy i szukanie dróg do rozumnej, zdyscyplinowanej współpracy i zaniechanie walki o prymat, walki, która musiałaby się przerodzić w donkiszoterję, ale tak samo może w grupie te powstać uczucie goryczy, zgłaszające się często po zawiedzionych nadziejach, a z tego uczucia goryczy łatwo wybuchnąćby mogły tendencje walki rozpaczliwej, która „idzie na całego“, bo niema nic do stracenia. W możliwości takich nastrojów mieści się drugie niebezpieczeństwo, które w końcu skrupićby się musiało nietylko na zwartości kongresu, ale przedewszystkiem na losie grupy rewizjonistycznej Żabotyńskiego.

ZAWIADOMIENIE.

Doszło do naszej wiadomości, że p. A. PLATTNER przy ul. Wałowej L. 30 przyjmuje kołnierze do prania rzekomo dla naszej pralni „PEDANTERJA“

Podajemy więc do publicznej wiadomości że jedynym naszym reprezentantem na Tarnów i okolicę jest

p. S. Plattner, w Tarnowie

ul. Katedralna L. 1 (Bazar)

i nikt prócz niego nie ma prawa przyjmowania kołnierzy do prania dla naszej pralni

Pralnia „PEDANTERJA“ w Bielsku.

Tam i tu, na lewicy chorobliwe samopoczucie siły aż do granic nieodpowiadających rzeczywistości, a na prawicy rewizjonistycznej dążności do odwetu z powodu zawiedzionych nadziei mogłyby wyładować się w sposób fatalny i niebezpieczny pod kątem widzenia interesów całości.

Tym niebezpieczeństwom Związek ogólnych sjonistów musi na czas spojrzeć w oczy i dlatego dążyć ze wszystkich sił do zwarcia swoich szeregów, gdyż tylko wtedy będzie mógł sprostać zadaniom ogólnym, jaki ruch nań w tej chwili nakłada.

Ogólni sjoniści stoją wobec olbrzymiego, ale ale i wdzięcznego zadania. **Dr I. Schwarzbart.**

Wobec zmian w kahale.

Wywiad z tow. Drem Spannem.

W związku ze zmianami, jakie zaszły na terenie kahalnym, zwróciliśmy się do tow. Dra S. Spanna z prośbą o udzielenie nam wywiadu na temat stanowiska organizacji sjonistycznej do tych zmian.

Tow. Dr Spann, jako referent polityczny org. sjon. w Tarnowie, chętnie uczynił zadość naszej prośbie. — Pytamy:

— Panie Mecenasie! Jakie jest stanowisko organizacji sjonistycznej odnośnie do zmian, które zaszły w zarządzie kahalnym?

Bezwzględnie negatywne.

— Stanowisko nasze, jako organizacji demokratycznej, wobec nominowanych zarządów jest znane. Jest ono bezwzględnie negatywne. Zmiana osób na kierowniczych stanowiskach, czy też w składzie zarządu kahalnego stosunku naszego zmienić nie może. Wszelkie pogłoski lub przypuszczenia o rzekomej współpracy sjonistów z obecnym zarządem żydowskiej Gminy wyznaniowej pozbawione są zatem jakiejkolwiek rzeczowej podstawy. Nasze zaś stanowisko do osoby nowego komisarza kahalnego uzależnionem być musi od sposobu wykonywania przezeń poruczonej mu władzy i od jego ustosunkowania się do naszych słusznych postulatów.

Czy zmiana rządów?

— Czy zmiany osobowe spowodują też zmiany rządów w kahale? — pytamy dalej.

— Zmiany osób — odpowiada nasz szan. rozmowca — nie można uważać za zmianę systemu. Dlatego też nie wierzę, by pod tym względem nastąpiła jakaś zmiana. Przyznać jednak się musi, że pod względem intelektualnym stoi p. Dr Basler znacznie wyżej od swoich poprzedników. Należy też przyjąć, że nie pójdzie on śladem poprzednich komisarzy i nie otaczając się jednostkami dla Gminy szkodliwemi, ujmie ster rządów we własne ręce. W tym przynajmniej kierunku nastąpi niewątpliwie pewna poprawa.

Trudno skrytykować.

— Jakie wnioski można wysnuć z przemówienia programowego p. Dra Baslera?

— Przemówienie p. przewodniczącego nie zawiera właściwie żadnego konkretnego programu. Zawiera ono same twierdzenia ogólnikowe, które trudno skrytykować. Na dwa atoli momenty chciałbym zwrócić uwagę. Twierdzi mianowicie p. Dr Basler, że obecny zarząd kahalny jest reprezentacją całego żydostwa tarnowskiego. Twierdzenie to jest bezwzględnie błędne, gdyż żaden tymczasowy zarząd nie może sobie rościć pretensji do reprezentowania całej ludności, skoro jest on tylko mianowanym przez czynniki rządowe, a nie opiera się na zaufaniu ludności. Szczególnie nie może sobie rościć takich pretensyj obecny zarząd kahalny z p. Drem Baslerem na czele. W zarządzie tym bowiem nietylko brak przedstawicieli bardzo znacznego odłamu tarnowskiego żydostwa, ale niema nawet w tym zarządzie nikogo, któryby znał potrzeby części ludności w zarządzie nie zastąpionej. A sam p. przewodniczący, który dotychczas nigdy w życiu publicznem żadnego udziału nie brał, tych potrzeb nawet znać nie może.

Przyszłość pokaże.

— Ponadto — ciągnie dalej tow. Dr Spann — wspomina p. przewodniczący, że będzie popierał szkolnictwo żydowskie. Jest to niewątpliwie dodatnie novum, odróżniające to przemówienie od poprzednich komisarzy. Czy będzie ono miało jakieś praktyczne znaczenie, pokaże najbliższa przyszłość, gdy p. Dr Basler naprawi błąd swoich poprzedników i przyzna odpowiednią subwencję szkole „Safa Berura“, która przecież jest bezsprzecznie wzorem szkolnictwa żydowskiego w Tarnowie.

Nie wątpię.

— A jak się obecnie przedstawia sprawa wyborów? — pytamy.

— O ile słyszałem — odpowiada z ożywieniem tow. Dr Spann — twierdzi p. przewodniczący kahału, że jednym z punktów jego programu jest przeprowadzenie wyborów. Nie mam powodu do powątpiewania w szczerość tego twierdzenia.

Uczciwe wybory.

Zresztą zachowanie się p. przewodniczącego w tej sprawie najlepiej zailustruje właściwą istotę i wartość obecnego zarządu kahalnego. Chodzi mianowicie o to, by z jednej strony termin wyborów nie został na dłuższy okres czasu odroczony, a z drugiej strony chodzi o to, by wszelkie czynności, pozostające w związku z przeprowadzeniem wyborów zostały załatwione bez pogwałcenia przepisów ustawy, a w szczególności, by nowa, ułożyć się mająca lista wyborców objęła wszystkich Żydów, którzy po myśli ustawy mają prawo głosowania.

Miejmy nadzieję, że p. Dr Basler wywiąże się z tego swego zadania ku zadowoleniu ogółu ludności żydowskiej i nie pozbawi nikogo praw, związanych z kartką wyborczą.

v.

Żydostwo tarnowskie potępia.

Ostatnie wypadki na terenie miasta Tarnowa, spowodowane przez zbankrutowanych polityków, wywołały wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej naszego miasta bez względu na przynależność partyjną.

Celem napiętnowania tych ohydnych czynów, oraz ich moralnych i faktycznych sprawców, utworzył się komitet obywatelski, który zwołał wiec na niedzielę 16 lipca b. r. Z powodu ulewnego deszczu, wiec odbył się w szczelnie wypełnionej sali i korytarzu Magistratu.

Zagaił tow. **Dr S. Spann,** który m. i. oświadczył: „Od lat prowadzimy zaciętą walkę z kliką, która zatruwa życie publiczne w naszem mieście. Walka nasza była ciężka, gdyż przy pomocy intryg, denuncjacyj i insynuacyj udało się im utrzymać na powierzchni życia publicznego. Dopiero ostatnie wypadki odsłoniły prawdziwe oblicze „działaczy“ i udowodniły naocznie, że wszystkie nasze twierdzenia i ostrzeżenia były prawdziwe i uzasadnione. Aczkolwiek wielka przepaść dzieli nas sjonistów od tych, z którymi tu teraz razem siedzimy, to jednak zebraliśmy się, by wspólnie napiętnować ostatnie ohydne czyny i zdemaskować ich moralnych sprawców“.

Następnie zabrał głos przewodniczący tymcz. zarządu kahalnego p. **Dr A. Basler.** „Zebraliśmy się tutaj, by zaprotestować przeciw zbrodniczej akcji kilku jednostek, usuniętych od swych stanowisk. Wprawdzie w akcji tej biorą udział jednostki zarówno wyznania żydowskiego jak i katolickiego, to jednak my Żydzi musimy się odgraniczyć od sprawców tych niecnych napaści, gdyż za postępowanie zwyrodniałych indywiduów czyni się odpowiedzialnym całe społeczeństwo żydowskie. Taki już jest los naszego życia golusowego. Jako dowód słuszności tego twierdzenia służyć może polemika między „Tygodnikiem Żydowskim“ jako jedynym wyrazem żyd. opinji publicznej, a innem pismem w Tarnowie, które twierdziło, że ghetto żyd. w tem także zawiniło. Jednostki te, grasujące na ulicy żyd., musimy raz na zawsze unieszkodliwić i usunąć z areny życia publicznego. Swą zbrodniczą i niecną akcją hańbią oni honor i godność żydowską. Całe społeczeństwo żydowskie musi się zatem odwrócić od nich z pogardą. Panowie ci nie gardzili i nie gardzą żadnymi środkami, jeżeli chodziło o zapewnienie sobie wpływów i stanowisk, których nie są godni. Przy pomocy oszczerczych denuncjacyj usiłowali nawet zohydzić jedną wielką uczciwą partję ideową. Niema żadnej przepaści między nami, występującymi obecnie na tem zgromadzeniu. Wszyscy chcemy służyć żydostwu. Różnica polega jedynie na taktyce i środkach. Wszystkim zaś szkodnikom wyrażamy pogardę i potępienie“.

P. Chaim Engländer (Klaus) oświadczył, że ortodoksja odgranicza się od sprawców tego hańbiącego czynu i wyraża im pogardę i potępienie. P. kom. Marszałkowiczowi zaś przesyła wyrazy współczucia z powodu ohydnego napadu, oraz wyrazy uznania za jego zasługi dla miasta.

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta **p. Dr E. Szalit.** — „Zbankrutowani politycy, których nazwiska są każdemu znane, okryli hańbą żydostwo przez ostatni ich czyn, który wykazał, że wśród nich istnieje zdziczenie moralne i spodlenie. Przez dłuższy czas uważani byli przez władze za przedstawicieli ludności żydowskiej, a to dzięki swym intrygom i okłamywaniu władzy oraz bierności ludności żydowskiej, która nie zareagowała odpowiednio na harce tych zdemoralizowanych jednostek.

Sjoniści byli pierwszymi, którzy zerwali maskę z ich oblicza. Sjoniści byli pierwszymi, którzy wystąpili do walki z tymi szkodnikami i wciągnęli do walki i innych.

Walka ta odniosła zwycięstwo. Wyrzucono ich zewsząd. Z Magistratu, z Kasy Oszczędności, a wreszcie z ostatniej ich twierdzy — z kahału. Nie dali jednak za wygrane. Z zawziętością rzucili się na tych, którzy spowodowali ich usunięcie. Wydali plugawe gazety, pełne obrzydliwych i podłych napaści na swych przeciwników, wtrącając się do ich osobistego życia, aż wreszcie poślizgnęli się, gdyż Pan Bóg odebrał im rozum. Zainscenizowany przez nich napad jest potworny, ohydny, obrzydliwy i podły. Nie protestujemy, gdyż czyny takie na to nie zasługują, lecz potępiamy jak najostrzej tych, którzy usiłowali zdemoralizować życie publiczne. Musimy ich raz na zawsze wyrugować z życia publicznego. P. kom. Marszałkowiczowi zaś społeczeństwo żydowskie przesyła wyrazy współczucia z powodu ostatniego napadu.

W końcu zabrał głos prezes organizacji sjonistycznej w Tarnowie tow. **Dr A. Chomet,** który wygłosił dłuższe i ostre przemówienie.

„Społeczeństwo żydowskie — rozpoczyna tow. Dr Chomet — niema nic wspólnego z bandyckim napadem, dokonanym na osobie p. kom. Marszałkowicza. Dla nas jednak napad ten nie jest niespodzianką. Wyrósł on w zabagnionej i zdemoralizowanej atmosferze walk politycznych w Tarnowie.

Dziś wreszcie przekonano się, że mamy rację. Dziś nasza linja polityczna święci trjumfy. Gdy nas sjonistów zewsząd wyrzucano i utworzono komisarjaty w Magistracie i w Kahale, gdy rozwiązano Stow. Kupców, oświadczyliśmy publicznie, że jeżeli koniecznie muszą już być komisarjaty, to niechaj one będą przynajmniej obsadzane przez ludzi uczciwych, a nie karjerowiczów, szukających jedynie zaspokojenia osobistych interesów. Wskazywaliśmy wówczas wyraźnie na tych ludzi, jako niegodnych swych stanowisk i domagaliśmy się ich usunięcia. Ale wówczas nie wierzono nam, bo jesteśmy sjonistami. Wówczas denuncjacja na sjonistów torowała drogę do różnych godności. Jedyną kwalifikacją na żydowskiego dygnitarza miejskiego lub kahalnego była denuncjacja na sjonistów.

Nas wyrzucono, bo pozostaliśmy wierni naszej zasadzie samodzielnej polityki żydowskiej, bo nie chcieliśmy się zaprząc w rydwan jednej partji polskiej. Pozostaliśmy wierni hasłu: **Służymy państwu i sobie.** Za to ci, których teraz potępiamy, stali się „sanatorami“ i zagarnęli władzę w mie-

Z naszego życia „kolonjalnego.”

(List z kolonji wakacyjnej Safa Berura w Rabce).

Otrzymaliśmy z kolonji wakacyjnej „Safa Berura“ w Rabce od 12-letniego ucznia Hirsza Wróbla następujący list:

Kolonja... kolonja! Ileż w tem słowie tkwi radości biednych matek, nie mogących pozwolić sobie ze swemi dziećmi na letnie wywczasy! Ileż tkwi w tem słowie radości dzieci, które od szeregu lat nie widziały innego krajobrazu, nie oddychały innem powietrzem, bo nudziły się w parku miejskim lub włóczyły się po brudnych, pełnych prochu ulicach. Ile zbawienia widzą w niem rodzice chorych dzieci! A zarazem jak smuci ono serce matki, która nie będzie mogła widzieć swego dziecka przez cały miesiąc!...

To też słowo to wymawiane było bardzo długo przez wiele ust, aż wreszcie 20 czerwca o godzinie 11 przed południem zebrali się na stacji rodzice, by pożegnać swe dzieci, odjeżdżające na kolonję. Napięcie osiągnęło punkt kulminacyjny! Ojcowie biegną za bagażowymi, nieludzkie obchodzenie się konduktorów, płacz matek, zdenerwowanie dzieci, pchanie się do drzwi wagonu, aż wreszcie przeraźliwy gwizd lokomotywy... już nas niema w Tarnowie!...

Co tu będę się rozwlekał. Przyjedź, a ujrzą Twe oczy cudny widok: Biała, piękna willa, na której maszcie dumnie powiewa biało-niebieska flaga, jakby chciała mówić: „To ja wychowałam to pokolenie! To moi“! A flaga państwowa jej potakuje i rzecze: „Ale to wszystko na moim gruncie!“ — Wokół willi jest rozległa polana, opasana niebieską wstęgą Raby. Cała okolica opiera się o potężną ścianę Kotliny Rabczańskiej, z której odznaczają się: Luboń, Grzebień, Bania i inne. Powietrze „czysto rabczańskie“.

Wejdź do pięknie udekorowanej jadalni: Sześćdziesiątka siedzi — i z otwartemi ustami a pustemi brzuchami czeka na porcje. A myślisz, że potem już syci? Ależ skąd? Jeszcze żyje potężne „repete‘, to znaczy powtórzenie porcji! Więc kto niegłupi, je „repete“. A to Was zapewniam, że głupich jest bardzo mało na kolonji, tembardziej do... jedzenia!

Zapoznaliśmy się też z „kolonistami“ krakowskimi, będzińskimi i łódzkimi... Zapraszani są oni przez nas na modlitwę sobotnią, gdyż mamy prawdziwą Torę. A jakżeż imponująco wypada ceremonja sobotnia! Przy „amud“, a jest niem przewrócone krzesło z deską, nakrytą obrusem, śpiewa zachrypnięty „chazen“, ubrany w tałes, przy wtórze chóru „lechu dojdi“. Nie obejdzie się po modlitwie bez „jeaszer koach“. Po odśpiewaniu „szalom alejchem“, kilku najstarszych odmawia przy stole, nakrytym białym obrusem, na którym znajduje się metrowy „kojlycz“ i dwa świeczniki — kidusz. Podczas „szabasowej“ kolacji śpiewamy „zmirot“. Po „birchat hamazon“ udajemy się na nocny spoczynek. Rano wstajemy o wiele później niż zwykle. Już nie słychać pobudki, ni gwizdków, ni dzwonków. Wiadomo, pobożni ludzie! Po śniadaniu modlimy się, przyczem odbywa się też czytanie Tory. Obiad jest wcześniej niż zawsze. Po spoczynku popołudniowym idziemy do parku, gdzie się rozchodzimy. Możemy iść „jak nigdy nic“, gdzie się nam żywnie podoba. Około 6-tej wracamy. Ale nie gramy jak zwykle w piłkę, nie budujemy namiotów, nie kąpiemy się! Teraz siedzimy przy stole i dyskutujemy na różne tematy. Jest to „oneg szabat“. Naturalnie, że debatujemy o przestarzałych tematach, gdyż nowej gazety nie mamy, a ten, do którego ręki dostanie się gazeta z przed dwóch tygodni, ten ma się czem chwalić. Wśród śpiewów i tańców palestyńskich upływa sobota, a odmawianiem „hawduli“ witamy nowy tydzień.

Wspomniałem tu wcześniej, że nie mamy tu nowych gazet. Mimo to dostają się tu ważniejsze wiadomości ze świata. Tak, nie zapomnieliśmy o uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego Przywódcy naszego ruchu — Dra Chaima Arlosorowa. Zorganizowaliśmy akademję żałobną. O ściany bóżnicy rabczańskiej głucho odbijały się smutne słowa El mole rachamim. Żal ściskał serce, gdy p. Dr Leser i p. prof. Weinberg opowiadali o naszym Wodzu, którego śmierć przedwcześnie z szeregów naszych wyrwała. Na zakończenie odśpiewaliśmy Al naharot Babel i El rachum, poczem wszyscy obecni zaintonowali Hatikwę.

W dnie powszednie gramy w piłkę, urządzamy wycieczki, tak, że nieraz zapominamy chwilowo o naszych najdroższych, których pozostawiliśmy w Tarnowie.

Lecz, Kochani Rodzice, nie obawiajcie się tego. Może i tak jest, ale w dzień... Lecz w nocy, w błogim śnie, gdy górskie powietrze wieje przez otwarte okno, myśli Waszych dzieci lecą w dal... przez góry, lasy i rzeki... hen... do Tarnowa, do ojca, do matki, do najukochańszych...

Hirsz Wróbel.

ście. Byli — zdaje się — w pewnych sferach mile widziani, jako „przedstawiciele“ ludności żydowskiej, bo niczego dla ludności tej nie żądali. Chodziło im przecież tylko o własne interesy, o koncesyjki, o posady i inne intratne synekury.

My byliśmy niewygodni. Nas trzeba było się pozbyć. Bo my stawialiśmy żądania, broniliśmy słusznych spraw całego żydostwa, staliśmy na straży godności żydowskiej.

Ostrzegaliśmy przed tymi, których dziś się potępia. Wskazywaliśmy na nich, że to ludzie bez zasad, bez idei, że ich można kupić koncesyjką lub marną synekurą, że to ludzie mający jedną tylko dewizę: „nasi górą“, — że z tą śpiewką na ustach służyli Grabskiemu, Witosowi i dziś z zakłamaniem przysięgają wierność sanacji. Nie wierzono nam. Dopiero ostatni napad na p. Marszałkowicza otworzył wszystkim oczy.

Teraz wyrzucono ich. Nastąpiła zmiana osobowa w składzie komisarjatów. Systemu jednak nie zmieniono. Dlatego też nie wykluczamy, by wypadki takie czy podobne nie powtórzyły się. Bo komisarjaty wytwarzają właśnie atmosferę niezdrową, wytwarzają glebę, na której mogą wyróść takie cuchnące kwiaty. Nasze więc stanowisko nie uległo zmianie. Nadal żądać będziemy przywrócenia autonomji komunalnej i kahalnej. Nadal walczyć będziemy o przywrócenie ogółowi obywateli prawa decyzji. Komisarjatów nie uznajemy, chociażby się nawet składały z ludzi najbardziej uczciwych. Jeżeli bowiem ktoś nie jest odpowiedzialnym przed wyborcami, może się łatwo pośliznąć. Jeżeli obecny kahał przeprowadzi jak najprędzej uczciwe wybory, dobrze się przysłuży Gminie żydowskiej.

Dzielą nas od tych panów, którzy tu dziś razem z nami zasiadają, głębokie różnice. Dzielą nas różnice i od p. prez. Marszałkowicza, który zresztą naszej obrony nie potrzebuje, ale tem chętniej przyłączamy się do ogólnego potępienia haniebnych czynów grupy zbankrutowanych polityków. Walka między stronnictwami jest konieczna i naturalna, ale metody, jakiemi posługiwali się ci panowie, świadczą o ich zdziczeniu, które należy wyplenić z życia publicznego.

Przyjmujemy do wiadomości komplementy, skierowane pod naszym adresem i dane obietnice, że nie dopuści się żadnej kliki do rządów. My te obietnice przypomnimy w odpowiednim czasie i miejscu. Jedyną drogą do uzdrowienia stosunków w Tarnowie to zniesienie komisarjatów i przeprowadzenie wyborów. Dopóki to nie nastapi, nie można mówić o współpracy wszystkich sfer ludności i oczyszczeniu atmosfery w życiu publicznem.

Przestańcie nasyłać nam opiekunów na ulicę żydowską, — jesteśmy dojrzali i sami chcemy o sobie decydować, a wówczas znikną bagna, zatruwające atmosferę polityczną, a wówczas niemożliwe będą intrygi i bandyckie napady na honor i cześć ludzką“.

v.

Karol Radek w Tarnowie.

W niedzielę 16 bm. zajechał do Tarnowa Karol Radek w towarzystwie płk. Ścierzyńskiego.

Radek, który przez 23 lata nie widział się ani z matką, ani też z siostrą, był niezmiernie uradowany i bardzo czule witał się z rodziną, z którą spędził kilka zaledwie godzin.

W rozmowie wspominał o swych czasach studenckich, które spędził w Tarnowie. Pamięta każdą nawet najmniejszą uliczkę miasta. Wypytywał się o swych dawnych kolegów szkolnych, których jeszcze pamięta. Zainteresował się zewnętrznemi zmianami i rozwojem Tarnowa. Szczególnie zainteresował się Radek pomnikami, zbudowanemi w Tarnowie.

W godzinach wieczornych wyjechał Radek do Krakowa.

Wykaz puszek ściennych.

Feuerlich 2.13, Plugath Hanoar Hacijoni 2.05, Tauba Grünfeld 1.70, Org. Hechaluc 1.13. **Po 1 zł.** Dr Schenkel, Wolf Götzler, Nechemiasz Feig, Jakób Rubin, Jakóbowicz, Herman Berner, Wurzel & Daar, Natan Kleinhändler 0.89, Wigdor Wiener 0.81, Dr Chomet 0.80, J. Weisberg 0.80, Izrael Berkelhamer 0.77, Dr Emil Merz 0.77. **Po 60 gr.** Moses Fries, B. Rosenbluth, D. Traumowa, Naftali Bergman 0.53, Józef Teller 0.52. **Po 50 gr.** Benzion Weitz, Debora Sturm, Dankowitz, Kalman Gärtner, M. Weisberg, Emil Lichtblau, Ch. Rössler, Majer Spiren, I. D. Unger, Chaim Ehrlich 0.41, Izak Metzger 0.40, Samuel Grünhut 0.30, Izak Hellim 0.28, Potaschman 0.27, Izraelowicz 0.26, S. Schneider 0.25. **Po 0.20 gr.** Apfelbaum, Izak Eichenwald, Damowa, Abraham Bursztyn.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz wspierania uchodźców żydowskich

P. Jortner Roman składa 30 zł.

P. Oskar Fuss składa 25 zł.

P. Kaufman Eisig składa 20 zł.

P. Müller Józef składa 10 zł.

P. Aberdam Chaim składa 10 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Teitelbauma Simchego, Reinholda Jakóba i Weissbergera Eljasza.

P. Bellerowa składa 10 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty p. Schiff Betti, Weltscha Salom., Goldbergera Chaima i Holländra Majera.

P. Brig Artur składa 10 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Izraelowicza Józefa, Weissmana Mojżesza, Dra Czecha Bernarda i Kleinhändlera Dawida.

P. Götzler Wolf składa 10 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty pp. Ungera Eljasza i Fessla Chune.

P. Korn Chaim Szulim składa 10 zł.

Ogółem zebrano 880 zł. Wypłacono do dnia 19 bm. 62 uchodźcom żyd. 541 zł. 65 gr.

Ż. T. K.

Sprawa utworzenia Oddziału Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Tarnowie zbliża się ku finalizacji. Zalegalizowanie przez władzę Oddziału, umożliwi już w najbliższych dniach normalne wykonywanie czynności.

O potrzebie tej tak ważnej placówki krajoznawczej w Tarnowie świadczyć mogą liczne zgłoszenia, które napływają do tymczasowego zarządu.

Ze względu na aktualność, wskazanem jest zapoznać się bliżej z celami Ż. T. K. Zakres działania obejmuje: a) Gromadzenie i opracowanie materjałów naukowych, dotyczących krajoznawstwa ziem polskich i krajów historycznie lub geograficznie z niemi związanych ze szczególnem uwzględnieniem żydowskich zabytków historycnych, oraz etnografji żydowskiej. b) Współudział w ochronie przyrody, krajobrazu i zabytków ziem polskich ze szczególnem uwzględnieniem zabytków żydowskich. c) Popularyzację wiadomości, dotyczących krajoznawstwa i turystyki. d) Rozbudzenie zamiłowania do zwiedzania ziem Polski i ułatwianie tego zwiedzenia.

Do osiągnięcia powyższych celów, dąży Towarzystwo przez: a) Urządzanie odczytów i kursów z dziedziny krajoznawstwa i kartografji, pokazów, przeźroczy i filmów krajoznawczych. b) Organizację wycieczek zbiorowych, oraz fachowych o specjalnem znaczeniu. c) Staranie o udogodnienie komunikacyjne, administracyjne i finansowe dla ruchu wycieczkowego. d) Utrzymywanie stosunków z towarzystwami o pokrewnych celach. e) Zdjęcia kinomatograficzne i fotograficzne z dziedziny krajoznawstwa. f) Gromadzenie zbiorów fotograficznych, preźroczy i t. d., związanych z celami towarzystwa.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze jest członkiem Polskiego Związku Turystycznego, wobec czego członkowie otrzymują legitymacje P. Z. T. po wpłaceniu wkładki rocznej. Legitymacja ta uprawnia do korzystania z indywidualnej $33\frac{1}{3}\%$ zniżki kolejowej przy przejazdach z miejsca zamieszkania do miejscowości wycieczkowych.

Ponadto w wycieczkach zbiorowych, urządzonych przez Centralę Warszawską lub też Oddział w Tarnowie, korzystają ze zniżek 75%.

Członkowie korzystają z daleko idących ulg na kolonjach, w domach wycieczkowych i schroniskach Ż. T. K. w kraju i zagranicą.

W b. roku Ż. T. K. uruchomiło kolonje letnie w Druskienikach, Karwi, Krynicy i Zakopanem. Kolonje te mają charakter turystyczno-wypoczynkowy. Kierownictwo spoczywa w rękach kwalifikowanych osób, przez co umożliwia uczestnikom poznanie i zbadanie najpiękniejszych połaci kraju.

W związku z uprawianiem turystyki należy podnieść jeszcze ważny moment zdrowotny. Czyste powietrze i ruch staje się kuszącą podnietą do turystyki, wywołując naturalną reakcję organizmu przeciwko ciągłemu zatruwaniu zadymionem powietrzem. Wentylować płuca, rozprostować kości, orzeźwić ciało w rwącym potoku górskim, zażywać błogości kąpieli morskiej i wpływu słonecznych promieni na plaży — jest hasłem dnia dzisiejszego.

Ż. T. K. Oddział w Tarnowie umożliwia minimalnemi środkami korzystanie z przyjemności życia.

Krajoznawstwo, które dopiero w skromnej mierze dotarło do społeczeństwa żydowskiego, zyskuje coraz szerszy dostęp.

Nowo stworzona placówka w Tarnowie niebawem będzie mogał stać na równi z Oddziałami innemi, przysparzając ruchowi nowe liczne rzesze.

Zygmunt Fenichel.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
Pensjonat i Restauracja „BRISTOL“
otwarte od 1 czerwca 1933 r.
pod zarządem
p. M Rottenbergowej
z Tarnowa.

Tow. Ubezp. na życie „FENIKS“ we Wiednin.

Stan ubezpieczeń z końcem 1931 roku $3\frac{1}{2}$ **miljarda** złotych.

Ilość ubezpieczonych 836.664. Wpływ premij za 1931 rok **235 miljonów** złotych.

Środki gwarancyjne **594 miljonów** złotych.

Wypłaty ubezpieczonych w 1931 roku **542 miljonów** złotych.

Filjalne dyrekcje: Kraków, ul. Basztowa 15, Lwów, plac Marjacki 7.

Filje: Bielsko, ul. Kolejowa 3, — Cieszyn, ul. Głęboka 15.

Nowa placówka szkolna w Krakowie.

W Krakowie otwartą zostaje z rokiem szkolnym 1933/34 nowa żydowska instytucja szkolna pod nazwą „Prywatna Żydowska Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa“. Instytucja ta powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Żyd. Absolwentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, które — jako koncesjonarjusz — otrzymało już zezwolenie władz szkolnych na otwarcie szkoły z końcem sierpnia 1933 r., tj. zaraz po wakacjach.

Nauka w szkole tej trwać będzie 3 lata i obejmować będzie przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, co da absolwentowi gruntowne wykształcenie, umożliwiające mu samodzielną pracę w każdej dziedzinie przemysłu i handlu w kraju oraz w Palestynie.

Charakterystyczną właśnie cechą nowej tej szkoły, kompletującej obok powstającej szkoły rzemiosł krakowskie szkolnictwo żydowskie, jest specjalne jej przystosowanie do obecnej sytuacji żydostwa polskiego. Dzisiejsze bowiem społeczeństwo żydowskie nastawione jest na Palestynę nietylko w Polsce, ale na całym świecie. Otóż każda instytucja szkolna, wyłącznie żydowska, powinna i musi się w dzisiejszych warunkach liczyć z tem, że dany absolwent wyemigruje do Palestyny, a co za tem idzie, ma mu szkoła już w diasporze dać tę sumę wiadomości ogólnych i zawodowych, które mu potrzebne będą do zainstalowania się w Palestynie i rozwinięcia tam swoich zdolności twórczych. Dlatego z przyjemnością stwierdzamy, że założona szkoła handlowa w Krakowie wśród przedmiotów nauczania przewiduje język hebrajski, angielski, Palestynografję i inne tym podobne przedmioty, które razem są jakby rodzajem hachszary, ale hachszary planowej do ewentualnego przesiedlenia się do Erec. Przytem jasnem jest, że absolwent, który zostaje w kraju, ma jednocześnie gruntowne przygotowanie do objęcia stanowiska samodzielnego tutaj lub gdziekolwiek w przemyśle czy w handlu. Program palestyński jest bowiem nadbudową do programu szkoły handlowej normalnej polskiej.

Dla tych więc względów witamy nowopowstałą instytucję szkolną jako istotnie potrzebna i wyrosłą z ducha czasu i mamy nadzieję, że pod wytrawnem kierownictwem Dra Samuela Stendiga rozwinie się ona do wspaniałej szkoły, jakich oby więcej!

Nowej placówce życzymy więc pełnego powodzenia, już do wpisów, które rozpisała w Krakowie przy ul. Halickiej 4 i chętnie doniesiemy o jej dalszym rozwoju.

Uroczyste nabożeństwo.

Z okazji 29-tej rocznicy zgonu twórcy sjonizmu politycznego błp. Dra Teodora Herzla, odbyło się w niedzielę 16 bm. staraniem organizacyj sjonistycznych w Tarnowie uroczyste nabożeństwo w Nowej Synagodze, która już dawno nie mieściła w sobie tyle publiczności, co tym razem.

Modły odprawił kantor, poczem wygłosił podniosłe i świetne pod względem treści i formy kazanie rabin Dawid Awigdor z Andrychowa.

Liczne audytorjum w skupieniu wysłuchało tego przepięknego kazania. Odśpiewaniem Hatikwy zakończono tę wielką manifestację na cześć sjonizmu i jego twórcy.

Również zjednoczone partje Hitachduth i Poale Sjon urządziły akademję żałobną ku czci błp. Dra Herzla w sobotę 15 bm. we własnym lokalu przy ul. Goldhamera. Mowę uroczystą wygłosił p. Dr Emil Merz, poczem chór odśpiewał kilka pieśni.

הננו מביעים בזה את רגשי השתתפותנו ההמה בצערו
ויגונו הרב של חברנו היקר מר **ישראל העניג** לאסוננו הגדול
שקרה לו במות עליו **בנו** יחידו נ״ע. בבנין ציון תנוחם.
הסתדרות ה„מזרחי״, „צעירי המזרחי״
„השומר_הדתי״, „ברוריה״, ביהמ״דר של
המזרחי, ביה״ס „יבנה״

השתתפותנו החמה בצערו הגדול של חברנו מר **ישראל**
העניג במות עליו **בנו** יחידו נ״ע.

יחיאל ופנינה קורץ

Z powodu przedwczesnej śmierci błp. tow. Janka Höniga, składamy naszej członkini tow. Sali Hönig wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia **Związek Młodzieży „Bnei-Sjon“.**

Kol. Sali Hönig z powodu tragicznej śmierci błp. Brata wyrażamy tą drogą szczere współczucie. **Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“**
Koło w Tarnowie.

Z powodu zgonu kochanego Janka Höniga, wyrażają stroskanej rodzinie szczere współczucie **Koledzy.**

Nowy garaż dla straży pożarnej.

Przy ulicy Brodzińskiego buduje się nowy garaż dla Straży pożarnej, który już w najbliższym czasie będzie ukończony. Po ukończeniu tej budowy zostanie zburzoną strażnica, znajdująca się w obrębie linji regulacyjnej ulicy Brodzińskiego, a szpecząca wygląd tej ulicy.

Na miejscu starej strażnicy zarząd miasta urządzi piękny skwer.

Nowe osiedla urzędnicze.

Toczą się pertraktacje między związkiem urzędników miejskich a zarządem miasta w sprawie sprzedaży terenu między ogrodem szkoły ogrodniczej a boiskiem Samsonu na budowę osiedla dla urzędników miejskich. Związek urzędników miejskich ma otrzymać na ten cel większą pożyczkę z funduszu budowlanego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Podobne pertraktacje toczą się między Magistratem a Związkiem urzędników i inżynierów w Mościcach w sprawie odstąpienia przez miasto odpowiednich terenów w Chyszowie obok cmentarza wojsk. na budowę osiedla urzędniczego.

Nowy zarząd kahału.

Na posiedzeniu Rady kahalnej, odbytem dnia 19 bm., wybrano zarząd, w skład którego wchodzą pp.: przewodniczący Dr Basler, zastępca przewodniczącego Chaim Aberdam, radca Dr Goldstern, inż. M. Eichhorn, Eljasz Gewürz, Zwiebel i Izrael Wind.

P. Dyr. Somnicki przeszedł na emeryturę.

Dyrektor rzeźni lekarz-weterynarz p. Somnicki po 40-letniej służbie przeszedł na emeryturę.

Tymczasowe kierownictwo rzeźni objął lekarz weterynarz p. Jasiewicz.

Dekoracja placu Kazimierza.

W najbliższym czasie Magistrat przystąpi do udekorowania placu Kazimierza W. Około pomnika Mickiewicza urządzone będą skwery o estetycznym wyglądzie.

Magistrat będzie wypłacał zasiłki.

Dotychczas zasiłki dla bezrobotnych, korzystających z państwowego funduszu bezrobocia, wypłacała Rada powiatowa.

Z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej wyłączono miasto z powiatu, a tem samem następuje też rozdział funkcyj. Wypłata zatem zasiłku dla bezrobotnych tarnowskich będzie dokonywana przez tutejszy Magistrat, co nie będzie połączone z żadnemi wydatkami administracyjnemi, gdyż fundusz bezrobocia te wydatki pokryje.

Gazy ziemne przez Tarnów do Mościc.

Dyrekcja „Polminu“ przeprowadza z Krosna przez Pilzno—Tarnów do Mościc rurociąg dla gazów ziemnych na opał i oświetlenie, wydobytych z kopalń ropy. Gaz ten ziemny jest o wiele tańszy niż gaz u nas wytwarzany, ale miasto Tarnów na razie z tego gazu korzystać nie może z powodu wielkich kosztów inwestycyjnych. Na razie rurociąg idzie tylko do Mościc. Roboty już będą w najbliższych dniach rozpoczęte.

Dział sportowy.

Metal — Sandecja 4 : 0.

Zwycięstwo Metalu, osłabionego graczami rezerwowymi nad broniącą się drużyną Sądeczan. Sędzia p. Mgr. Griess dobry.

Inne zawody odpadły z powodu niezdatności stadjonów. **J. B.**

Kronika.

Z Komitetu lokalnego. Na ostatniem posiedzeniu Komitet zakooptował do swego składu następujące towarzyszki: Melingerównę Frankę, Seewaldównę Reginę, oraz Starkmanównę Ginę.

Bnei Sjon. W poniedziałek 24 bm. o godz. 7 kurs języka hebrajskiego.

We środę 26 bm. o godz. 8 wygłosi tow. Henryk Rosner referat na temat: „Problem żydowsko-arabski“.

We czwartek 27 bm. o godz. 7 kurs języka hebrajskiego.

Kolonja „Ogniska“ w Szczyrku. Zgłoszenia na drugi turnus (sierpień) przyjmuje do dnia 25 bm. kol. I. Mandelbaum, ul. Brodzińskiego 27.

Wieczorynka. W sobotę 28 bm. odbędzie się wieczorynka, urządzona staraniem A. H. H. Akiba w lokalu org. Gordonji przy ul. św. Anny, na którą tą drogą zapraszamy naszych sympatyków. Program wieczorynki nader urozmaicony. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

Kolonja wakacyjna. We wtorek 18 bm. o godzinie 5.30 popoł. przyjechał I. turnus kolonji wakacyjnej szkoły Safa Berura z Rabki, oczekiwany z utęsknieniem przez rodziców. Wróciło 35 dzieci, wszystkie o rumianych i wesołych twarzyczkach, zadowolone z pobytu na kolonji. Na drugi turnus zostało 12 dzieci na kolonji, a we czwartek 20 bm. o godz. 6.40 pojechał drugi turnus pod kierownictwem p. Dr. Goldbergowej w liczbie 22 dzieci.

Przy tej sposobności wyrażamy serdeczne podziękowanie Naczelnikowi stacji w Chabówce za wcześniejsze postawienie do dyspozycji dla wyjeżdżających dzieci wagonu obszernego, tak że można było wygodnie dzieci porozmieszczać z bagażem, oraz Zarządowi stacji w Tarnowie za podobne udogodnienia przy wyjeździe II. turnusu.

„Wesoły Amor“, który przebywa w Tarnowie przy ul. Krakowskiej obok browaru, święci trjumfy. Bogate i artystycznie wykonane programy ściągają na każde przedstawienie wielkie masy publiczności, łaknącej humoru i dowcipu, który jej daje w hojnej mierze sympatyczny ten teatrzyk rewjowy. Na razie teatrzyk ten pozostaje w Tarnowie i co drugi dzień daje nowy program. W tych ciężkich czasach można mile i tanio spędzić dwie godziny w teatrzyku rewjowym „Wesoły Amor“.

Wiec lokatorów. W sali Sokoła odbył się wiec lokatorów w dniu 16 bm. Przewodniczył p. Hutter, referował poseł Ciołkosz. Po burzliwej niekiedy dyskusji uchwalono domagać się obniżenia komornego w starych i nowych domach o 50%, żądać wstrzymania wszelkich eksmisyj mieszkaniowych, nadto zaprotestowano przeciw odmawianiu przez sąd prawa ubogich niezamożnym lokatorom.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 17 b. m. o godz. 6.30 Mieczysław Głowacki lat 19 z Wierzchosławic jadąc do pracy do Tarnowa bez biletu pociągiem osobowym z Bogumiłowic, chcąc uniknąć kontroli funkcjonarjuszy kolejowych, przed Tarnowem wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, że doznał ogólnego uszkodzenia ciała, szczególnie głowy. Głowacki został przewieziony karetką pogotowia do szpitala powszechnego w Tarnowie, gdzie walczy ze śmiercią.

Kradzieże. Dnia 12 bm. skradł sprawca z mieszkania Sabiny Kartengerowej w Tarnowie przy ul. Prez. Mościckiego 20 walizę z garderobą damską, wartości około 800 zł. W dniu 13 bm. zatrzymano i oddano władzom sądowym Pinkasa Balsama z Tarnowa.

Dnia 13 bm. wieczorem włamali się sprawcy do mieszkania Izaka Rosenberga w Tarnowie przy ul. św. Anny, skąd skradli różne rzeczy na ogólną sumę około 500 zł. Jako sprawców policja zatrzymała i oddała do dyspozycji władz sądowych Benj. Kaufmana i Izraela Siegrieda z Tarnowa.

W dniu 13 bm. zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych Józefa Spólnika f. Urbana bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież ubrań na szkodę Wolfa Fertiga z Tarnowa, zamieszkałego w Rynku 16, wartości 300 zł.

Uwaga przed złodziejami. Złodzieje mieszkaniowi korzystając z tego, że w porze letniej z powodu upałów okna mieszkań są otwarte, a pokoje pozostawione bez nadzoru, dokonują kradzieży, dochodzących czasem do wysokich sum. Zwraca się więc uwagę, by mieszkań nie zostawiać bez nadzoru, a okna otwierać jedynie wówczas, gdy nadzór nad mieszkaniem jest czujny i pewny.

Właścicielom rowerów zaś zwraca się uwagę, by swoich rowerów nie pozostawiali bez nadzoru w korytarzach lub na ulicach. Złodzieje bowiem korzystając z nieobecności właściciela zabierają rower, który trudno później odnaleść.

ZNIŻYLIŚMY
CENY OPANEK!

~~10.-~~
8.-

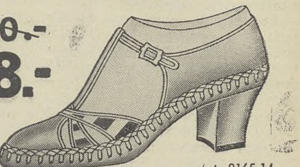

Art. 8165-14
OPANKI z płótna i skóry są najmilsze, a przytem b. tanie.

~~12.-~~
10.-

Art. 8965-93
Piękna opanka do stroju letniego, w kilku kolorach. Lekkie — przewiewne.

~~16.-~~
14.-

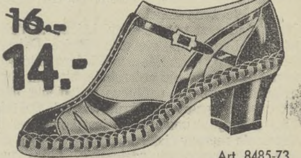

Art. 8485-73
Bardzo oryginalny model kombinowany w różnych kolorach. Półwysoki obcas lakierowany.

~~12.-~~
10.-

Art. 1137-27
Eleganckie męskie półbuciki z szarego płótna, z lakierową obsadą, są najodpowiedniejsze na letnie spacery.

Do obuwia letniego polecamy nasze skarpetki tenisowe: Dziecięce: Zł. 0.40, 0.50, 0.60, 0.90.
Damskie: Zł. 0.60, 1.20.

Bata
FABRYKA W CHEŁMKU.
30-

Spółdzielnia kaflarzy i handlarzy kafli
pod firmą
„CENTROKAFEL”
TARNÓW, Bandrowskiego L. 6.
dostarcza piece i kuchnie kaflowe, krajowe i zagraniczne
oraz uskutecznia wszelkie roboty w zakres kaflarstwa
i zduństwa wchodzące.

POLA PFEFFER
TARNÓW, ul. Brodzińskiego L. 32.
Poleca: Gorsety, opaski brzuszno-ortopedyczne w najnowszych i najwygodniejszych fasonach, szykowne i eleganckie modele napierśników.
Specjalność: Opaski higjeniczne „NAKI”
☞ CENY NISKIE! ☜

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Chaim Friedman.**

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.